

# BIULETYN INFORMACYJNY

BRACTWO KAPŁAŃSKIE ŚW. PIUSA X

Przeorat pw. Niepokalanego Serca NMP

w Gdyni

Porządek nabożeństw

Lipiec – sierpień A. D. 2024



## *O czytaniu duchowym*

**D**roscy Wierni, ten numer naszego biuletynu jest przeznaczony na dwa miesiące wakacyjne, czyli lipiec i sierpień, dlatego pozwolę sobie poruszyć kwestię, która w okresie wakacyjnym ma szczególne znaczenie. Zaniedbywanie wielu praktyk pobożnych, regularnej i gorliwej modlitwy, lektury duchowej czy innych tego rodzaju zajęć usprawiedliwiamy niekiedy brakiem czasu. Niekiedy rzeczywiście wolnego czasu mamy niedużo, ale często nasze usprawiedliwienia są zwyczajną wymówką. Testem jak jest w rzeczywistości jest okres urlopów, są wakacje. Wówczas czasu wolnego mamy znacznie więcej. Czy jednak tym samym więcej się modlimy, więcej rozmyślamy na tematy Boże, więcej czytamy dzieł pisarzy, teologów katolickich?

W tym słowie wstępnym chciałbym zachęcić Was do podjęcia tego, co nazywa się „czytaniem duchowym”. Mówimy „czytanie duchowe”, bo dotyczy ono życia duchowego, życia duszy. Jest to praktyka przynosząca wielkie owoce, gdy jesteśmy jej wierni i systematycznie ją podejmujemy. Nawet kwadrans dziennie daje duszy wiele pokarmu, który z kolei pomaga wieść życie modlitewne. Takie czytanie podaje rozumowi treść do rozważania, udziela woli zachęty do działania, pozwala też człowiekowi odkryć jego braki i wybrać środki zaradcze przeciwko nim. Zatem cóż to jest czytanie duchowe?

Nie każda religijna książka faktycznie nadaje się jako podstawa do rozwoju duchowego. Znaczenie ma również sposób, w jaki czytamy. Stawianie na ilość, szybkie pochłanianie strony za stroną, kierowanie się wyłącznie ciekawością, zaspokoi pewnie ciekawość, ale niekoniecznie przyniesie pozytywny skutek w naszym życiu duchowym. Należy zatem zwracać pilną uwagę na to, co bierzemy do rąk i na to, jak wybraną książkę czytamy. **Czytanie prawdziwie religijne musi te dwa czynniki uwzględniać.** Ogół dusz cierpi dziś na zastraszającą „awitaminozę”, z której zresztą nie zdają sobie najczęściej sprawy. Cóż dziwnego, że trudno się modlić do Boga, jeśli się o Bogu nie myśli, jeśli poziom wiedzy religijnej, choćby tylko katechizmowej, jest niski. Pochłonięta doczesnością, zmęczona pracą, zobojętniała dusza na modlitwę już często ochoty nie ma. Jest Bóg – z tą prawdą taka dusza się w pełni zgadza, ale dla niej Bóg jest gdzieś daleko, jest teoretycznie... Taka dusza w swoim życiu nie znajduje nic, co by mogło w niej rozpalic miłość do Boga i zainteresowanie Bożymi sprawami. Ba! Taka dusza obojętnie nawet na sprawę swego własnego zbawienia. Pewnie zawsze się zgodzi z tym, że jest niebo, ale o niebie nie myśli, nieba nie pragnie, tak jakby miała już zagwarantowane w nim swoje miejsce. Prawdopodobnie jeszcze wierzy w istnienie piekła, ale piekła się nie obawia, nie stara się piekła uniknąć, tak jakby było pewne, że ona sama do piekła nigdy nie trafi. Skoro tak, to nie ma bodźca do zajmowania się sprawą swego zbawienia, angażując się cała w sprawy dnia bieżącego. W takiej sytuacji o modlitwie myślniej mowy nie ma, bo nie ma w duszy treści, na której taka modlitwa mogłaby się oprzeć. Ludzką świadomość wypełnia doczesność, umysł staje się na sprawy duchowe odrętwiały, serce wobec Pana Boga zamienia się w kawałek lodu... Smutny to stan i niestety nierzadki. Wobec gorejącego miłością Bożego Serca, zimne ludzkie serce oddziela się jakąś niewidzialną, ale skuteczną barierą. Jak z takiego ludzkiego serca ma wznieść się ku Bogu modlitwa, skoro to serce jest duchowym karłem? W najlepszym wypadku sięgnie po jakąś znaną na pamięć czy odczytaną z modlitewnika modlitwę, ale wówczas osaczają go nieprzebrane roje roztargnień... I modlitwa ustanie.

Czytanie duchowe to jest ta *lectio divina* dawnych mnichów, do której powinniśmy dziś wracać jako do szczególnie solidnej podstawy życia modlitewnego. Lektura duchowa i modlitwa – jaki między nimi jest związek? Tę pierwszą można porównać do trampoliny. Tę drugą do skoku. By się wzbić

w górę, trzeba się odbić od jakiego punktu oparcia, na przykład właśnie od trampoliny. Myśl ludzka zaczerpnąwszy treści z lektury, niejako zyskuje punkt oparcia, który pozwala jej wzlecieć w modlitewną przestrzeń. Modlitwa niejako znajduje w przeczytanej treści materiał do wykorzystania, tak jak płomień świecy znajduje swe pożywienie w pszczelim wosku. Łatwiej podczas modlitwy Bogu przekazać jakąś treść, jeśli się samemu jakąś treść zaczerpnęło z duchowej lektury. Żeby czytanie duchowe wykorzystać dla rozwinięcia modlitwy, należy spontanicznie przedłużać chwile rozmowy duszy z Bogiem zainspirowane wcześniejszym czytaniem. Stopniowo będzie coraz łatwiej wydłużać czas skupienia. Święci potrafili godzinami myśleć o Bogu i mówić Mu jak bardzo Go kochają. Tracili wówczas poczucie czasu. Gdy ktoś w klasztorze zwrócił im uwagę, że czas kończy, bo reguła przewiduje kolejne, inne zajęcia, to byli bardzo zdumieni sądząc, że przecież zaczęli się modlić raptem przed chwilą.

**Możemy wyróżnić dwa rodzaje czytania.** Pierwszy, gdy czytamy, aby poznać jakąś treść, aby się czegoś nauczyć. Z takiego czytania największą korzyść czerpie intelekt. Przykładem takiej lektury jest lektura przed egzaminem na przykład takiego czy innego podręcznika. Drugi, gdy czytamy, by z przeczytanej treści zaczerpnąć siły, by poruszyć nią serce, umocnić wiarę i zdobyć zachętę do realizacji w życiu tych zasad, wzorów, które były przedmiotem lektury. W tym drugim wypadku nie trzeba czytać czegoś dla siebie nowego, można czytać lekturę już sobie znaną. Przykładem takiej lektury jest pobożne czytanie fragmentów Ewangelii lub *Naśladowania Chrystusa*.

Czytanie drugiego rodzaju nazywa się duchowym i o nim to właśnie dziś mówimy. Czytanie więc duchowe ma na celu nie tyle oświecenie umysłu, ile skłonienie ku dobremu woli przez wzbudzenie w nas pobożnych uczuć. Właściwie należałoby powiedzieć – wzbudzenie aktów woli takich jak na przykład: wola kochania Boga i ludzi, wola umocnienia wiary, wola przebaczenia, wola złożenia takiej lub innej ofiary, oparcia się takiej czy innej pokusie... Z tego właśnie powodu św. Bonawentura pisał, że trzeba często duszę karmić czytaniem świętym, aby nabrała sił i zapału do ćwiczenia się w cnotach.

**Czym różni się czytanie duchowe od czytania zwykłego?** Intencją tego pierwszego jest zbliżenie się do Boga, postępowanie w cnotach, pragnienie znalezienia natchnienia i motywacji do wznioślejszego moralnie życia... A

drugiego – poszerzenie swej wiedzy i praktyczne jej wykorzystanie lub zaspokojenie ciekawości. Niemały był zastęp uczonych i literatów, którzy do gruntu znali Pismo św. i inne księgi o treściach religijnych, ale sami byli oziębli religijnie a nawet w ogóle niewierzący. **Czy to możliwe?** Ano możliwe, bo czytali tylko z ciekawości albo dla jakiejś wymiernej, materialnej korzyści. Apostata Ernest Renan gruntownie, wielokrotnie czytał Nowy Testament i dzieła katolickich egzegetów. Cóż jednak z tego, skoro szukał w tej lekturze sprzeczności, by uzasadnić swoje bluźniercze tezy. Znajomość Biblii nie zbliżyła jego duszy do Boga, choć uczyniła go niewątpliwie wybitnym znawcą biblijnego tekstu. Marksistowsky religioznawcy postępowali podobnie.

Takie czytanie z postępek duchowym oczywiście nie ma nic wspólnego. W czytaniu duchowym liczy się nie ilość przeczytanych stron, tylko przyłgnięcie sercem do przeczytanej treści, która może zawierać się nawet w jakimś krótkim zdaniu lub akapicie. Przyłgnąć sercem do przeczytanej treści oznacza przejście się nią i postanowienie wprowadzenia jej w praktykę własnego życia. To jest jeden z najskuteczniejszych środków doskonalenia duszy i postępu na drodze ku jedności z Bogiem!

**Jak czytać?** By czytanie duchowe przynosiło pożądane efekty, trzeba je odbywać tak, jak mistrzowie życia duchowego zalecają. Mianowicie:

**1) Rozpoczynając** czytanie książki pobożnej, należy najpierw **wznieść myśl do Boga** i wzbudzić w sobie intencję czytania nie dla nabycia jedynie wiadomości o rzeczach Bożych, to jest nie dla nakarmienia umysłu, lecz dla zysku duchowego. Zysk ten należy do światła nadnaturalnego i do pewnych świętych uczuć, których sami, bez łaski Bożej, wzbudzić w sobie nie możemy.

A zatem trzeba prosić z wiarą i pokorą Boga: „Mów, Panie, bo słuha słuza Twój! (...) Książka ta, o Boże, zawiera prawdę Twoją; jest to list, któryś mi z nieba zesłał, by wskazać mi wolę swoją. Daj przeto mi ją poznać i zrozumieć, oświeć mnie; rozkazuj, mów do serca mego przez święte natchnienia, których z uwagą słuhać będę!”.

**2) Następnie** trzeba czytać powoli, bez pośpiechu, ze skupieniem, z uwagą, aby sercu zostawić czas na przejście się zawartymi w książce prawdami. **Nie chodzi o to, by przeczytać dużo, ale by przeczytany tekst, nawet krótki, poruszył nasze serce.** Dlatego zaleca się dwa albo i trzy razy przeczytać to samo zdanie, dopóki – że tak powiem – nie wniknie jego treść głęboko do duszy. Szczególnie należy zatrzymywać się i odczytywać

kilkakrotnie te słowa, które nas poruszyły, które wyraziściej przemówiły naszego usposobienia, do naszych uczuć...

Czytanie pośpieszne książki religijnej – twierdził święty Doktor – to deszcz gwałtowny, co spadnie z dużą siłą na ziemię, ubije ją i spłynie po wierzchu nie wnikając głębiej. Skutek lekkiego deszczyku jest inny. Jedna za drugą kropla pomалу padając, zwilża ziemię a ta pod wpływem wilgoci mięknie, stając się gotową do przyjęcia nasion czyli życia. Podobnie dusza, przez czytanie wolne, skupione, staje się zdolna do przyjęcia przeczytanej treści i przejęcia się nią głęboko.

**3) Dalej** – uczył św. Bernard – czytanie duchowe spełnia swą rolę, gdy wywołuje w duszy **jakieś uczucie święte**, wzniosłe, pobożne, które by czytelnikowi towarzyszyło przez cały dzień. A więc nie można i nie trzeba chcieć zapamiętać wszystkiego, co się przeczytało, bo na pewno pożytku z tego nie będzie. Należy z przeczytanego tekstu wyłowić jakąś przewodnią myśl, wiodącą ideę i na niej się skupić, zapisać ją głęboko w pamięci i wracać do niej przy każdej okazji przez resztę dnia. A najlepiej dopóty, dopóki owocu w postaci jakiegoś budującego czynu nie wyda.

**4) I w końcu** – należy złożyć Panu Bogu dzięki za udzieloną nam podczas lektury łaskę, przeprosić Go za roztargnienia i nieuwagę oraz przyrzec wierność i posłuszeństwo wzbudzonym w nas przez Ducha Świętego pobożnym natchnieniom i uczuciom.

### **Co więc należy z takim nastawieniem czytać?**

Wprawdzie wszystkie książki religijne przynoszą korzyść dla duszy, jeśli się je czyta umiejętnie, lecz nie wszystkie jednakową. Jedne większą, drugie mniejszą, stosownie do tego, czy więcej, czy też mniej odpowiadają naszemu wykształceniu, naszej życiowej sytuacji i potrzebom duszy. Inną zatem książkę powinien czytać człowiek wstępujący dopiero na próg doskonałości chrześcijańskiej, a inną weterani; inną nałogowy grzesznik, a inną ktoś pragnący się wyćwiczyć w pewnej brakującej mu cnocie. Każdy więc dbać powinien o znalezienie książki takiej, która by nie tylko mu smakowała, ale i poszła na zdrowie, wprowadzając nowe i posilne do jego duszy pierwiastki i soki. Warto oczywiście korzystać z rady spowiednika.

Warto też pamiętać, że czytanie duchowe przeznaczone jest w gruncie rzeczy do podtrzymania pobożności i jest pewnego rodzaju modlitwą, przestawianiem z Bogiem, przy czym autor tekstu odgrywa rolę tłumacza,

pośrednika. **Potrzebny jest wielki duch wiary**, żeby w autorze dostrzec samego Boga. Tak, przez mistrzów duchowego życia napomina nas sam Bóg. Ich pracę pochwalił Kościół, a oni sami przejęli się dogłębnie nauką Ewangelii i z pełną szczerością mówili, iż nauka, którą głoszą nie jest ich, tylko Jezusa Chrystusa. Podobnie mówił Zbawiciel: „Nauka moja nie jest moja, ale Tego, który mię posłał”.

**Sięgając po duchową lekturę należy wzbudzić w sobie szczerą chęć uświęcenia się.** Korzyść bowiem z czytania lub wysłuchanej konferencji odnosimy o tyle tylko, o ile szukamy w nich własnego uświęcenia. Potrzeba więc pragnąć doskonałości i **czytać lub słuchać z taką czynną uwagą**, która skwapliwie szuka woli Bożej; która do siebie, a nie do innych stosuje prawdy przeczytane lub usłyszane i rozważa wszystko, by treść w czyn wprowadzić. Wtedy, podczas lektury, znajdziemy obfite duchowe pożywienie.

Korzystajmy więc z okresu wakacyjnego, aby odnowić czy zapoczątkować tę praktykę, tak zalecaną przez liczne autorytety Kościoła. Niech nasze dusze napełnią się pobożnymi myślami, które odnowią nasze modlitewne życie i zachęcą nas do praktykowania cnót.

Z błogosławieństwem kapłańskim,  
*ks. Krzysztof Gołębiowski*

\* \* \*

## AKTUALNOŚCI

### \* **Nauki stanowe, katechezy oraz pogadanki apologetyczne**

W okresie wakacyjnym (lipiec-sierpień) nie będzie nauk stanowych, katechez i pogadanek apologetycznych, również nie będzie niedzielnej katechezy. Te formy apostołstwa zostaną wznowione we wrześniu.

### \* **Wieczysta adoracja Bractwa**

W piątek **30 sierpnia** naszemu przeoratu przypadła zaszczyt odbycia adoracji Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie w ramach wieczystej adoracji Bractwa. Począwszy od 1989 r., na polecenie Przełożonego Generalnego, Bractwo św. Piusa X organizuje wieczystą adorację Najświętszego Sakramentu. Każdego dnia roku w jednym z przeoratów Bractwa na całym świecie trwa adoracja, dzięki czemu ma ona charakter ciągły. Ma też stałe intencje, które są następujące:

- triumf nad wewnętrznymi i zewnętrznymi nieprzyjaciółmi Kościoła,
- nawrócenie Rzymu oraz biskupów,
- uświęcenie kapłanów oraz kandydatów do kapłaństwa,
- wzbudzenie licznych powołań kapłańskich i zakonnych.

U nas wystawienie Najświętszego Sakramentu nastąpi po porannej Mszy św. o 7.00. Najświętszy Sakrament będzie wystawiony **przez cały dzień**, do Mszy wieczornej o godz. 18.00.

\* \* \*

## **KRYZYS W KOŚCIELE OKIEM WYTRAWNEGO TEOLOGA**

(ciąg dalszy rozważań na temat kryzysu w Kościele  
według ks. Mateusza Gaudrona FSSPX)

### **Dlaczego księżom Kościoła wschodniego wolno żyć w małżeństwie?**

Kościół wschodni na synodzie w Trullanum w roku 691 ustąpił wobec istniejącej praktyki i zezwolił kapłanom na kontynuowanie małżeństwa zawartego przed święceniami. Tylko biskupi zachowali dawną praktykę celibatu. Reguła ta była tolerowana przez papieży w stosunku do księży Kościoła wschodniego, którzy powrócili do jedności z Rzymem.

Trzeba jednak wiedzieć, że jest to odejście od pierwotnego ideału. Pewne resztki tego ideału zachował Kościół wschodni po dziś dzień: diakon bądź kapłan mogą kontynuować zawarte przed święceniami małżeństwo, ale nie mogą zawierać nowego. W wypadku śmierci żony muszą pozostać bezżenni. Biskupi pochodzą z reguły ze stanu zakonnego, gdyż ten zawsze zachowuj celibat. Gdyby jednak żonaty ksiądz został biskupem, to musi rozłączyć się ze swą żoną.

Wierni Kościoła wschodniego nie uważają żonatych księży za równowartościowych księżom-mnichom. Dla nich także nieżonaty kapłan urzeczywistnia pełny ideał kapłański i do spowiedzi chodzą raczej do takiego.

\* \* \*

## **KALENDARZ LITURGICZNY**

### **na sierpień A. D. 2024**

- |                 |   |
|-----------------|---|
| 1 czw.          | dzień ferialny, 4 kl., wsp. Siedmiu Braci Machabejskich, Męczenników, <i>Pierwszy czwartek miesiąca ku czci Pana naszego Jezusa Chrystusa, Najwyższego Kapłana</i>            |
| 2 pt.           | Św. Alfonsa Marii Liguori, Biskupa, Wyznawcy i Doktora Kościoła, 3 kl., wsp. św. Stefana I, Papieża i Męczennika, <i>Pierwszy piątek miesiąca ku czci Najśw. Serca Jezusa</i> |
| 3 sob.          | Wspomnienie Najświętszej Maryi Panny w sobotę, 4 kl., <i>Pierwsza sobota miesiąca ku czci Niepokalanego Serca N.M.P.</i>  |
| <b>4 niedz.</b> | <b>11. Niedziela po Zesłaniu Ducha Świątego, 2 kl.</b>  |

- 5 pn. Rocznica konsekracji Bazyliki Najświętszej Maryi Panny Śnieżnej, 3 kl.
- 6 wt. Przemienienie Pańskie, 2 kl., wsp. śś. Sykstusa II, Papieża, Felicysyma i Agapita, Męczenników
- 7 śr. Św. Kajetana, Wyznawcy, 3 kl., wsp. św. Donata, Biskupa i Męczennika
- 8 czw. Św. Jana Marii Vianneya, Wyznawcy, 3 kl., wsp. śś. Cyriaka, Larga i Szmaragda, Męczenników
- 9 pt. Wigilia św. Wawrzyńca, Męczennika, 3 kl., wsp. św. Romana, Męczennika
- 10 sob. Św. Wawrzyńca, Męczennika, 2 kl.

**11 niedz. 12. Niedziela po Zesłaniu Ducha Świętego, 2 kl.**

- 12 pn. Św. Klary, Dziewicy, 3 kl.
- 13 wt. dzień ferialny, 4 kl., wsp. śś. Hipolita i Kasjana, Męczenników
- 14 śr. Wigilia Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, 2 kl., wsp. św. Euzebiusza, Wyznawcy (W archid. gdańskiej: Roczn. pośw. kośc. kat. w Oliwie, 1 kl.)
- 15 czw. **Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny, 1 kl.**
- 16 pt. Św. Joachima, Ojca Najświętszej Maryi Panny, 2 kl.
- 17 sob. Św. Jacka, Wyznawcy, 3 kl.

**18 niedz. 13. Niedziela po Zesłaniu Ducha Świętego, 2 kl.**

- 19 pn. Św. Jana Eudesa, Wyznawcy, 3 kl.
- 20 wt. Św. Bernarda, Opata i Doktora Kościoła, 3 kl.
- 21 śr. Św. Joanny Franciszki Fremiot de Chantal, Wdowy, 3 kl.
- 22 czw. Uroczystość Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny, [**Święto tytułu (odpuść) kościoła Bractwa w Gdyni, 1 kl.**]
- 23 pt. Św. Filipa Benicjusza, Wyznawcy, 3 kl.
- 24 sob. Św. Bartłomieja, Apostoła, 2 kl.

**25 niedz. 14. Niedziela po Zesłaniu Ducha Świętego, 2 kl.**

- 26 pn. **P.P. Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej, 1 kl.**
- 27 wt. Św. Józefa Kalasantego, Wyznawcy, 3 kl.
- 28 śr. Św. Augustyna, Biskupa, Wyznawcy i Doktora Kościoła, 3 kl., wsp. św. Hermesa, Męczennika
- 29 czw. Ścięcie św. Jana Chrzciciela, 3 kl., wsp. św. Sabiny, Męczennicy
- 30 pt. Św. Róży z Limy, Dziewicy, 3 kl., wsp. śś. Feliksa i Adaukta, Męczenników
- 31 sob. Św. Rajmunda Nonnata, Wyznawcy, 3 kl.

Porządek Mszy św. w naszym kościele przeoratowym na kolejne tygodnie podawany będzie w kruchcie kościoła oraz można go będzie znaleźć w internecie:

na stronie gdyńskiego przeoratu: <https://gdynia.fsspx.pl>